

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z świąt na dzień następujący.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berklir 27, Kappelenstrasse 6.

Co roku ogłasza się 24 razy w edycji politycznej. — Wskazywanie na tożsamość strony 60 lat od wstąpienia politycznego. — Rządów politycznych nie zmienia, lecz je zmienia. — Wskazywanie, skądinąd i chętnie: Berlin 27, Kappelenstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4985.

Telefon: Alexander nr. 4985.

Paris, poniedziałek, 21. maja 1917.

## Wiedeńskie Koło Polskie

staże w opozycji do rządu austriackiego.

Donosiliśmy już o tem na podstawie informacji gazet niemieckich, że podczas obrad galicyjskiego Koła Polskiego w Wiedniu, które się toczyły nad wyodrębnieniem Galicji i nad całkowitem sprawę polskiej, zapadły ważne uchwały. Po ustąpieniu z prezydium byłego ministra skarbu austriackiego, ekscelencji dra. Bilńskiego, wziął w Kols górę dwóch ostrej opozycji wobec rządu wiedeńskiego. Nastroj ten cechował czterodniowe obrady Koła i powzięte przez Koło uchwały. Za przykładem prezesa poszli także i wiceprezesi: posłowie German i Kędzior, którzy także poskładali wiceprezury. Poseł dr. Głabiński złożył już godność wiceprezesa jeszcze przed owym historycznym posiedzeniem. Wiedeńskie Koło Polskie jest tedy obecnie bez głowy, a ponowny wybór całego przeżyje ma nastąpić 30. maja.

O powodach tego przejścia Koła Polskiego do opozycji wobec rządu austriackiego pisze »Nowa Reformacja« co następuje:

Jak wiadomo, Koło polskie miało do 14 b. m. ratyfikować układ z rządem w sprawie wyodrębnienia Galicji. Zamiast tego wybuchło przesilenie przemysłowe, a zapowiadane wybuchło też przesilenie w ministerstwie dla Galicji. Koło polskie uchwalilo rezolucję dla rządu nieprzychylną, oraz rezolucję w sprawie polskiej, przekraczającą ramy uchwały Koła Sejmowego z dnia 16 go sierpnia 1914 roku.

Nastroj opozycyjny w Kole polskim panował już we wtorek. Dowodem tego jest fakt, że gdy hr. Clam Martinic zaprosił tego dnia reprezentantów wszystkich grup Koła polskiego na konferencję na godz. 8 wieczor, otrzymał od wazy atklich grup odpowiedź odmowną. Nie wiemy, jakie konsekwencje wywołają hr. Clam Martinic z uchwały Koła polskiego, powziętej w przededniu sesji parlamentu.

Gdy hr. Clam Martinic pozostanie na stanowisku, czy też kto inny zajmie jego miejsce, każdy rząd będzie się musiał liczyć z faktem, że czas, gdy Koło polskie było podporą każdego rządu, już dawno minęły. Nastroj, panujący w Kole polskim, jest odbiciem nastroja, panującego w kraju, wywołanego trzema latami wojny, gospodarką wojenną i strasznie cierpieniami ludności, dla której nie wszystkie czynności polityczne w Wiedniu mają znaczenie.

Barza polityczna, która przez cztery dni szalała w Kole polskim, zniweczyła podstawy dotychczasowej zasadniczej polityki Koła polskiego.

Przedmiotem obrad Koła Polskiego w Wiedniu były trzy sprawy:

- 1) Wyodrębnienie Galicji;
- 2) Sprawa ogólna polska;
- 3) Stosunek Koła Polskiego do rządu.

W sprawie pierwszej uchwalono wniosek kompromisowy pos. Zieleniewskiego, w myśl którego

»Kolo Polska dla braku propozycji ze strony rządu nie ma podziału do obrad i uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicji.

W sprawie ogólno polskiej uchwalono na wniosek pos. Tetmajera rezolucję, na której ogłoszenie w gazetach nie pozwoliła cenzura. Treść jej podaliśmy w zeszłym 114. numerze »Dziennika Berlińskiego« za »Berliner Lokal Anzeigerem«.

Rezolucja przedłożona przez posła Tetmajera a przyjęta przez wszystkie grupy polityczne Koła Polskiego opiewa, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępnym do morza. Galicyjskie Koło Polskie oświadcza, że solidaryzuje się z tem dążeniem.

Dalej domaga się rezolucja zwolnienia pisanarzego zebraństwa posłów do Rady Państwa i do sejmu galicyjskiego w celu zajęcia stanowiska, wreszcie wyraża

nadzieję, że cesarz austriacki objmie sprawę spełnienia życzeń ogólnopolskich sam w swe ręce.

Wobec uchwalenia wniosku posła Tetmajera upadły wniosek dra. Les i co do treści równobrzmiący wniosek dra. Głabińskiego.

W trzeciej wreszcie sprawie: stanowiska Koła polskiego do rządu uchwalono 35 głosami wniosek posła Siemowicza, w myśl którego Koło polskie oświadcza, że nie będzie mogło dalej popierać rządu, ze względu na jego bierność i obojętność w najważniejszych sprawach, dotyczących Galicji. Koło polskie miało dotąd nadzieję, że rząd austriacki swój wobec Polaków zmieni. Skoro nadzieja ta zawiodła, gdy władze cywilne i wojskowe nie uwzględniły położenia kraju zaściankowego i zburzonego, gdy system rządzenia bez Polaków trwa dalej, musi Koło polskie stanowisko swe wobec rządu zmienić.

Z okazji powzięcia tych uchwał zamieścił naczelny organ socjalistów krakowskich, »Naprzód« w numerze sobotnim artykuł wstępny o krokach pokierowanych przez cenzurę, w którym znajdujemy następującą niekreatywną przez cenzora notkę:

»Donosząc uchwały zapadły onegdaj na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu Odzwierciedla ją one opinię całego społeczeństwa w sprawach polityki ogólnopolskiej i krajowej. Koło polskie stało się wyznacznikiem politycznym: dało wyraz poglądom Polaków na konieczność życia parlamentarnego dla rozwoju naszego narodu w zaborze austriackim, a równocześnie uchwałami swymi stwierdziło zrozumienie w obecnej przelomowej chwili najżywciojszych interesów narodowych«.

Wątek dotyczący sprawy ogólnopolskiej przedstawiła wielka biała plama.

Przechodząc do omówienia rezolucji przyjętej przez Koło w sprawie wyodrębnienia Galicji, pisze »Naprzód«:

»Sprawa wyodrębnienia Galicji, pomysiana przez rząd i zmarłego cesarza, jako pewnego rodzaju rekompensata za niezapłacone już w czasie wojny zadanie Polaków co do połączenia Galicji i Królestwa, została niekiedy przez rząd zaprzeczona. Stwierdziły to wszystkie grupy Koła jednoznacznie, aczkolwiek z różnych żądań politycznych sprawę tę oceniali. To pewne, że wyodrębnienie Galicji, nie przeprowadzone przez rząd przed rewolucją rosyjską — obecnie po rewolucji rosyjskiej przestało być programem wystarczającym. Program ten bowiem od tej chwili uległ zupełnej modyfikacji i rozszerzeniu na terenie polityki światowej. Orędzie Wilsona, deklaracja rządu tymczasowego i Rady delegatów robotniczych i żołnierskich w Petersburgu w sprawie Polski, a także i nota ministra spraw zagranicznych Czernina na te dwie deklaracje — silną faktą osłabiły doniosłość zamierzonego wyodrębnienia Galicji, a sprawę polską uświadczily na wielkiej podstawie idei wolnych narodów i potrzeb polityki realnej, zmierzającej do trwałego pokoju«.

Zdaje się, że powyższe uwagi odzwierciedlają nastroj, jaki panował podczas czterodniowych narad wiedeńskich w Kole Polakim i spowodował ten radykalny zwrot w jego tradycyjnym stosunku do rządu. O stosunku tym pisze »Naprzód«:

»Po raz pierwszy od czasu swego istnienia Koło Polskie stanęło w opozycji przeciwko rządowi, nie dając się złowić na wędkę odzyskania i korzyści materialnych i uchwałami swymi uratowało godność i honor narodu.

Uchwały Koła Polskiego z 16. maja 1917 roku są przełomem w polityce kraju naszego i drogą wskazem w ogólniej polityce narodowej«.

## Prasa berlińska o uchwałach wiedeńskiego Koła Polskiego.

»Berliner Lokal Anzeiger« donosząc o uchwałach Koła Polskiego w Wiedniu zaopatruje artykuł swój w następującą uwagę:

»Tę uchwałę Koła Polskiego. Ich storninowa nie jest cenzura ujęte zupełnie niedwuznacznie, ale tyle bez wszystkiego wynika z nich, że nie mają one wyłącznie na oku przyszłość Polaków austriackich. Dlatego też trzeba będzie im poświęcić także i u nas pewną uwagę, tem więcej, że przez przystęp do morza, o którym jest mowa, nie można rozumieć innej drogi jak tylko drogę wiedzącą przez Prus Zachodnie do Morza Bałtyckiego. Nasze piękne miasto portowe Gdynia wymieniano w tym związku już bardzo często ze strony polskiej. Chyba nie potrzebujemy tego powiadać zbyt wyraźnie, że jakimś uczuciami muszą być przyjęte te dążności u nas w Prusach — Niemczech, które idą widocznie na rękę pewnym tendencjom w Królestwie Polakim i, podobnie jak na nie wpływało troskliwie, tak też muszą one oddziaływać w zamian stwierdzając«.

Również i nastroj wśród Polaków pruskich musi przez te wypadki iść coraz więcej w kierunku, który jest przeciwny ustępstwom wobec życzeń naszych polskich współobywateli, zaznaczonym już obecnie czynnie przez rząd. Widzimy, że działają tutaj siły, którym nie należy na pogodzeniu różnokolorytów żywiołów narodowościowych w monarchii pruskiej i austriackiej, natomiast jest ich jedynym dążeniem połączenie całego narodu polskiego pod jednym zupełnie niepodległym berłem. Nadejdzie chwila, w której będą musiały być wyeliminowane z tych tendencji występujących z coraz natężającymi żądaniem nieuniknione wnioski także i ze strony nie-polskiej. Na dziś nich wystarczy, że wskazaliśmy na to z naciskiem«.

## Projekt zniesienia prawa o wyłączeniu.

Projekt zniesienia ustawy o wyłączeniu, który jak już o tem donosiliśmy w ostatnim numerze »Dziennika Berlińskiego«, doręczony został rządom pruskim, opiewa:

§ 13 do 22 artykułu i nr. 10 ustawy o zarządzaniu w celu wzmocnienia Niemczyzny w prowincjach Prus Zachodnich i Poznańskich z 20 marca 1908 r. znosi się«.

Przyzwolenie królewskie na przedłożenie tego projektu obydwom izbom sejmu pruskiego datowane jest w wiskiej głównej kwaterze 15 maja. Pod projektem podpisany jest minister rolnictwa, Schorlemer.

Dzianadnienie rządowe jest krótkie. Rząd powiada, że dotychczas w przeciągu 9 lat, rząd tylko raz jeden zdecydował się na zastosowanie ustawy: jesienią roku 1912 wyłączone 4 wioski obejmujące 1655 hektarów obszaru i oddając je na własność komisji kolonizacyjnej. Poza tem starała się komisja kolonizacyjna spełnić swe zadanie, zakreślone jej przez ustawę, bez korzystania z prawa o wyłączeniu. Ogółem rozkolegowano od roku 1908, w którym ustawę o wyłączeniu uchwalono, obszar 105 671 hektarów i utworzyła 2065 kolonii na tym obszarze. Wobec takich rezultatów nie ma rząd żadnych wątpliwości, a wobec sytuacji politycznej wytworzonej przez wojnę i przez manifest sprzymierzonych cesarzy z 5 listopada 1916 roku uważa za wskazane, by na przyszłość wyzwać się przysługującego mu na mocy ustawy z 1908 roku prawa korzystania z ustawy wyłączeniowej i by ustawę tę zaliczyć także formalnie«.

## Nowi prezesi regencyjni w Księstwie Poznańskim.

Prezesem regencyjnym w Poznaniu mianowany został dr. Kirstejn, w Bydgoszczy radca prezydjalny Białow z Królowca.